



SPORTOWY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 49 (1305)

DNIA 21 CZERWCA 1937 ROKU

ROK XVII

Baczność! Estończycy rozgromieni 7:2

Przed jubileuszową batalią piłkarzy

Berlin — Kraków 3:1. 6 meczów o Puchar Polski

Ostatni raport

z obozu rywali



Rudolf Eklöv, redaktor irottisblad, autor korespondencji specjalnej „Przebiegi Sportowe” ze Sztokholmu, znany publiczności polskiej jako sędzia z meczu Polska — Niemcy 1:1 w roku 1936 w Warszawie.

Sztokholm, 17 czerwca.

Warto czasami zapłacić iropowal. Przekonał się o tym w drugim meczu międzypaństwowym bieżącego sezonu, kiedy to reprezentacja Szwecji w obliczu 19.544 widzów pokonała w nowym stadionie drużynę narodową Finlandii w stosunku 4:0 (0:0) (16 bm. przyp. Red.).

Po nieszczyśliwej premierze z Anglią, kral cały rozbrzmiał lamentem i narzekaniem na niski poziom szwedzkiego piłkarstwa. Okazało się jednak, że w ciągu miesiąca od chwili „angielskiej katastrofy”, zdołaliśmy wiele się nauczyć i przyswoić sobie niejedno z podpatrzonych u zawodowców brytyjskich kunsztu futbolowego.

Przed wszystkim więc nasz Komitet Selekcji (trzech panów sprawujących funkcje jednoosobowe kapitału sportowego) zrobił generalny przegląd. Skład reprezentacyjny przezebrano tak gruntownie, że przeciw Finlandii wystąpiło zaledwie pięciu niedobitków z pechowej kampanii angielskiej. Poza tym drużyna szwedzka w wczorajszym meczu z Finlandią zastanowiła poraż pierwszy wzorową taktykę angielską, z którą dała sobie całkiem dobrze radę, aczkolwiek gra napadu — mimo czterech bramek — pozostała wciąż jeszcze wiele do życzenia.

Wobec tego, że desygnowany środkowy napastnik Bertil Ericsson oraz lewy łącznik Jonasson odwołali niemal w ostatniej chwili swój udział, Komitet Selekcji zmuszony był przestawić skład, który ostatecznie wyglądał następująco:

G. Sjöberg (AIK), V. Lundgren (AIK), O. Källgren (Sandviken), K. Svanström (Örgryte), E. Löfgren (Göteborg), E. Andersson (Göteborg), G. Josefsson (AIK), E. Persson (AIK), O. Zetter-

Stram (Örgryte), G. Josefsson (AIK), E. Jonasson (Elfsborg), B. Ericsson (Sandviken), L. Bunke (Hälsingborg), G. Wetterström (Sjælland).

MIN. ERICK BOHEMAN

poseł pełnomocny Szwecji w Warszawie skreślił łaskawie kilka słów o znaczeniu zbliżenia sportowego polsko-szwedzkiego. Autograf ten Przegląd Sportowy zamieszcza obok.

E. Boheman

lund (AIK), L. Bunke (Hälsingborg), A. Nilsson (AIK).

Chłopcy nasi grali w sumie całkiem dobrze. Obrona potrafiła przeprowadzić konsekwentnie nietawą angielską metodę gry, natomiast atak nie spisywał się najlepiej. Mimo statystycznie wykazanej przewagi, uświadczonoj w 16 strzałach szwedzkich na jeden fiński oraz 7:0 stosunku rógów, pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowo! Dopiero w drugiej części po piętnastu minutach gry udało się przełamać zaciętą obronę kral, a po tym bramki padały już bez trudu, do czego przyczynili się w znacznej mierze wypompani fińscy obrońcy.

Strzelcami byli: Bunke (2), E. Persson i K. Svanström. W sumie stosunek oddanych strzałów przedstawiał się 32:9, a rógów 8:3 na korzyść Szwecji.

Nowa linia napadu przeciw Estonii

Najbliższy międzypaństwowy mecz odbędzie się już w niedzielę 20 bm. (wczoraj, przyp. Red.) z Estonią. Panowie selekcjonerzy dokonali też natychmiast po fińskim meczu wyboru nowej drużyny. Wobec ciężkiej kontuzji, jakiej uległ lewy pomocnik Ernest Andersson, musiano w miejsce jego wyszukać następcę, równocześnie jednak zdecydowano się dokonać gruntownej zmiany w ataku. W rezultacie narodził się przeciw Estonii następujący zespół:

G. Sjöberg (AIK), Lundgren (AIK), O. Källgren (Sandviken), E. Ahlgren (AIK), G. Löfgren (Göteborg), E. Svan-

stram (Örgryte), G. Josefsson (AIK), E. Jonasson (Elfsborg), B. Ericsson (Sandviken), L. Bunke (Hälsingborg), G. Wetterström (Sjælland).

Jeśli drużyna ta spisie się dobrze, stanie zapewne w niezmiennym komplecie przeciw Polsce! Jedyną zmianą nastąpiłaby może na pozycji środkowego pomocnika, którą załóżby Harry Johansson (Garda), gdyż załóżby zawodowe uniemożliwiała Löfgrenowi udział w turnieju kontynentalnym.

Prezentujemy...

Pozwólcie sobie ponieźli sprzeniewadzić drużynę, która najprawdopodobniej wystąpi przeciw Polsce w dniu 23 czerwca na stadionie warszawskim:

Bramkarz: G. Sjöberg z mistrzowskiego klubu AIK. Liczy lat 23, jest z zawodu pomocnikiem w sklepie spożywczym. Grał trzykrotnie w reprezentacji.

Prawy obrońca: Vatter Lundgren, również z AIK. Lat 23, pracownik w wydziale telegraficznym. Zdobył sobie sławę z okazji zeszłorocznego turnieju klubu swego po Włoszech. Uczestniczył we wszystkich trzech spotkaniach bieżącego roku.

Lewy obrońca: Offe Källgren z klubu Sandviken. Lat 29, monter. Grał dawniej na prawym łączniku i w tym charakterze występował też raz w reprezentacji. Ostatnie lata spędził w obrońce. Grał trzykrotnie w reprezentacji.

Prawy pomocnik: Erik Ahlgren (AIK). Lat 29, siołar w firmie BP-Ben-sin. Jedyny jego występ reprezentacyjny w niedzielę przeciw Estonii.



Środek napadu: Bertil Ericsson z drużyny Gardy w Göteborgu, gdzie sprawuje funkcję kapitana zespołu. Lat 29, siołar, grał w 9 reprezentacjach.

Lewy pomocnik: Kurt Svanström (Örgryte). Lat 21, pracownik biurowy. Debiutował w reprezentacji dopiero w bieżącym roku. Ostrogi zdobył sobie z okazji meczu Göteborg — Arsenal 1:1.

Prawy skrzydło: Gustaf Josefsson (AIK). Lat 20, siołar, obecnie w wojsku.

Prawy łącznik: Sven Jonasson z byłego klubu mistrzowskiego Elfsborg. Lat 37, sioł biura. Grał 23 razy w drużynie narodowej najczęściej na pozycji środkowego napastnika, gdzie występował stale w swej drużynie klubowej. Daje sobie też dobrze radę na łączniku.

Środek napadu: Bertil Ericsson z Sandviken. Lat 28, student, obecnie kassier w hutach żelaza w Sandviken. Grał 8 razy w barwach reprezentacyjnych.

Lewy łącznik: Lennart Bunkert (Hälsingborg). Lat 25, porucznik lotnictwa szwedzkiej armii, nie grozi mu więc choroba morską przy przelecie do Polski. Grał 5 razy w reprezentacji.

Lewy skrzydło: Gustaf Wetterström z klubu Sjölander w Norrköpingu. Z zawodu palacz, w reprezentacji grał dwukrotnie.

Rezerwiści

Sven Bergquist z klubu Hammarby (Sztokholm) był w ub. roku bramkarzem reprezentacyjnym, funkcję tę sprawował dotychczas 14 razy. Lat 25, Vatter Sköld (AIK), obrońca. Lat 26, 6 razy w reprezentacji. Sven Jacobsson (QAIS), lat 21, dotychczas nie grał w reprezentacji. Ake Nilsson (AIK), lewy łącznik, 34 lat 8 razy w reprezentacji.

Opiekunowie

Ekspedycji towarzyszyć będą H wiceprezes Svenska Fotbollförbundet kpt.



PIŁKARSKI „MITROPACUP“

Toczą się o niego teraz zawzięte walki. Oto moment jednego z ośmiu meczów pierwszej rundy: Slavia (Praga) — Ferencvaros (Budapeszt) 2:2. Obrońca czeski Danczik w walce z sławnym napastnikiem węgierskim dr. Sarossim.

Arvid Bergman oraz p. Anton Lindbergh. Kierownikiem drużyny będzie redaktor Harry Lundahl, który jest wciąż jeszcze czynnym piłkarzem i w razie potrzeby wystąpić może jako napastnik. Grał 14 razy w reprezentacji Szwecji, ostatnio w roku 1934.

Mistrzostwa ukończone!

Rozgrywki o mistrzostwo szwedzkiej ligi ukończono na czas przed sezonem gier międzypaństwowych! Tabela wygląda następująco:

klub	gr	pt.	br.	pt.
AIK	22	59-23	36	
Sjölander	22	45-41	27	
Örgryte	22	45-32	25	
Sandviken IF	22	46-34	25	
Elfsborg	22	41-33	24	
Malmö FF	22	39-45	21	
Göteborg-Kamr.	22	34-40	21	
QAIS	22	27-36	21	
Landskrona	22	35-42	19	
Garda	22	30-44	18	
Djurgården	22	39-52	14	
Norrköping	22	31-46	13	

Mistrzostwo zdobył za tym AIK ze Sztokholmu, dystansując najbliższego rywala dziewięcioma punktami. AIK tworzy klasę dla siebie, czego dowodem jest fakt, że w sezonie wiosennym na 22 punkty zdobył 21! Dwa ostatnie zespoły spadają do II-ligi dywizji, w miejsce ich wchodzi Hälsingborg i Brage.

Szwedzi typują... kłeskę

Osobiście żaluję szczerze, że wskutek zajęć zawodowych nie mogę wyjechać do Polski, by stać się świadkiem spotkania międzypaństwowego. Pozwalam sobie jednak z tego miejsca przesłać moim polskim przyjaciółom serdeczne pozdrowienia. Równocześnie



REPREZENTACJA SZWECJI KTÓRA POKONAŁA FINLANDIĘ 4:0

Stoła od lewej: Löfgren, Zetterlund, Svanström, Bunke, Persson, Nilsson. Kłęczą: Josefsson, Lundgren, Sjöberg, Källgren, Andersson.



CHMIELEWSKI NA DWORCU W ŁODZI

otoczony przez tłumy oczekujące przybycia mistrza Europy z ekipą amerykańską.



SZAMOTA I RAN

dwa reprezentanci sportu polskiego w Stanach Zjednoczonych spotkali się w Nowym Jorku.

Warszawa

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI ZAWODÓW
Panowie: ...

[illegible]

Zawody mistrzowskie przestały być imprezą o zasięgu lokalnym, w której grono maruderów z innych klubów starało się urwać pikni z zespołowi Cracovii. Tym razem cała prowincja krakowska stanęła gremialnie na starcie. Brakło jedynie Nowaka z Mościc. Równocześnie rozegranie mistrzostw we wszystkich trzech kla

Uzeglanc mactozm w wozyszen a wozm m

egzamin prak
nowak mazurek
rychter kul

Na X RAID A. P. p
samochody w opom
stały, doskonale swe
jątkowy

Rzut oszczepem — Kwaśniewska (LKS) wynikiem 38.12 przed Wajsohną (Boruta) 30.72 i Noskiewiczówną (LKS) 26.38.
Rzut dyskiem — Wajsohna wynikiem 39.21,

tyczny gdyż żadna z nich ni
kotaczkowski paciesny prąd
esza siemiątkowski ripper s

Ankiew (Włma) 6:16, 1500 — Kurpe
(LKS) 4:12.9, młot — Flszer (KE) 32.11, tró
skok — Maciaszczyk 12 43, 200 m. — Poj
ski (Boruta) 23.8, 400 m. — Mittelste
(KSZO) 54.2, sztafeta 4x400 (LKS) 3:56.1.
Konkurencje kobiece: skok w dal — Słom

Królowa zaopatrzyła swe
wielką ciężką próbę spro-
wadzenia wysokiej jakości i wy-
STOMIL“.

Wielka forma Szabo
Sensacyjne zwycięstwo odniósł Szabo
Helsinkach, bijąc na 3 km elitę biegaczy

skich. Na 800 mtr prowadził Lehtinen
2:19,5, na 1000 i 1500 mtr Salminen

NIEZROZUMIAŁY ZAKAZ
POLICJI ŚLĄSKIEJ
Komenda Policji Wojew. Śl. wydała podwładnym swym zakaz plastowania mandatów w nowych władzach O.Z.B. Zakaz ten służy w związku z targiem, jaki wynikł pomiędzy O.Z.B. a Policjantem K.S., który rozwiązał się z zobowiązań finansowych. Nadkom. Potyka (Ruch), przydownicy Wende, Kulik, oraz Rzymi złożyli oczywiście niezwłocznie swą mandat.

Wyniki:
Panie: 60 mtr: 1) Kiebasińska — ZS
towice 8,6. W dal: 1) Kiebasianka 4,63
Katowice 4,44. Dysk: 1) Orzełówna — K
29,77. 4x100: 1) Stadion 58,7. 2) K
Wzwyż: 1) Orzełówna — KPW 1.395.
Panowie: 400 mtr: 1) Krawczyk — Sta

W	52,8. 1.500 m.: 1) Skolik — Pogoň 4
	10.000 mtr: 1) Stoktosinski — Stadion 34
W	110 plotki: 1) Schnelder — Pogoň 1

Y- Panie! 50 sek., 100 m., 200 m. — Razem
 8.5, 14.1, 1 36 sek. 4x100 Mkabali 61.8, w
 Dąziutowa 133, w Dąziutowa
 a- m. majca Subotynowa 2.11,
 Si- Kudziszewicza 27.02, ościerzp Kudzisz
 e- czowa 26.24.
 PŁOCK. Na zakończenie roku szkol-
 nym odbył się zawody lekkoatletyczne z
 udziałem uczniów obu gimnazjów pięciolet-
 nie. Wzięło w nich udział 100 uczniów. Był
 nie konkurs, urysane przez 38-letniego Zdzisłowa
 z Włocławka. 100 m przebiegł w 17
 sek., oraz skoczył w dal 6.80. W skoku
 wysoki osiągnął Zdzisławowiec 1.71. Zdzisław
 on osiągnął 1.00. W rzucie 30-m. osiągnął
 40-m. 10-m. 20-m. 30-m. 40-m. 50-m. 60-m. 70-m. 80-m. 90-m. 100-m. 110-m. 120-m. 130-m. 140-m. 150-m. 160-m. 170-m. 180-m. 190-m. 200-m. 210-m. 220-m. 230-m. 240-m. 250-m. 260-m. 270-m. 280-m. 290-m. 300-m. 310-m. 320-m. 330-m. 340-m. 350-m. 360-m. 370-m. 380-m. 390-m. 400-m. 410-m. 420-m. 430-m. 440-m. 450-m. 460-m. 470-m. 480-m. 490-m. 500-m. 510-m. 520-m. 530-m. 540-m. 550-m. 560-m. 570-m. 580-m. 590-m. 600-m. 610-m. 620-m. 630-m. 640-m. 650-m. 660-m. 670-m. 680-m. 690-m. 700-m. 710-m. 720-m. 730-m. 740-m. 750-m. 760-m. 770-m. 780-m. 790-m. 800-m. 810-m. 820-m. 830-m. 840-m. 850-m. 860-m. 870-m. 880-m. 890-m. 900-m. 910-m. 920-m. 930-m. 940-m. 950-m. 960-m. 970-m. 980-m. 990-m. 1000-m. 1010-m. 1020-m. 1030-m. 1040-m. 1050-m. 1060-m. 1070-m. 1080-m. 1090-m. 1100-m. 1110-m. 1120-m. 1130-m. 1140-m. 1150-m. 1160-m. 1170-m. 1180-m. 1190-m. 1200-m. 1210-m. 1220-m. 1230-m. 1240-m. 1250-m. 1260-m. 1270-m. 1280-m. 1290-m. 1300-m. 1310-m. 1320-m. 1330-m. 1340-m. 1350-m. 1360-m. 1370-m. 1380-m. 1390-m. 1400-m. 1410-m. 1420-m. 1430-m. 1440-m. 1450-m. 1460-m. 1470-m. 1480-m. 1490-m. 1500-m. 1510-m. 1520-m. 1530-m. 1540-m. 1550-m. 1560-m. 1570-m. 1580-m. 1590-m. 1600-m. 1610-m. 1620-m. 1630-m. 1640-m. 1650-m. 1660-m. 1670-m. 1680-m. 1690-m. 1700-m. 1710-m. 1720-m. 1730-m. 1740-m. 1750-m. 1760-m. 1770-m. 1780-m. 1790-m. 1800-m. 1810-m. 1820-m. 1830-m. 1840-m. 1850-m. 1860-m. 1870-m. 1880-m. 1890-m. 1900-m. 1910-m. 1920-m. 1930-m. 1940-m. 1950-m. 1960-m. 1970-m. 1980-m. 1990-m. 2000-m. 2010-m. 2020-m. 2030-m. 2040-m. 2050-m. 2060-m. 2070-m. 2080-m. 2090-m. 2100-m. 2110-m. 2120-m. 2130-m. 2140-m. 2150-m. 2160-m. 2170-m. 2180-m. 2190-m. 2200-m. 2210-m. 2220-m. 2230-m. 2240-m. 2250-m. 2260-m. 2270-m. 2280-m. 2290-m. 2300-m. 2310-m. 2320-m. 2330-m. 2340-m. 2350-m. 2360-m. 2370-m. 2380-m. 2390-m. 2400-m. 2410-m. 2420-m. 2430-m. 2440-m. 2450-m. 2460-m. 2470-m. 2480-m. 2490-m. 2500-m. 2510-m. 2520-m. 2530-m. 2540-m. 2550-m. 2560-m. 2570-m. 2580-m. 2590-m. 2600-m. 2610-m. 2620-m. 2630-m. 2640-m. 2650-m. 2660-m. 2670-m. 2680-m. 2690-m. 2700-m. 2710-m. 2720-m. 2730-m. 2740-m. 2750-m. 2760-m. 2770-m. 2780-m. 2790-m. 2800-m. 2810-m. 2820-m. 2830-m. 2840-m. 2850-m. 2860-m. 2870-m. 2880-m. 2890-m. 2900-m. 2910-m. 2920-m. 2930-m. 2940-m. 2950-m. 2960-m. 2970-m. 2980-m. 2990-m. 3000-m. 3010-m. 3020-m. 3030-m. 3040-m. 3050-m. 3060-m. 3070-m. 3080-m. 3090-m. 3100-m. 3110-m. 3120-m. 3130-m. 3140-m. 3150-m. 3160-m. 3170-m. 3180-m. 3190-m. 3200-m. 3210-m. 3220-m. 3230-m. 3240-m. 3250-m. 3260-m. 3270-m. 3280-m. 3290-m. 3300-m. 3310-m. 3320-m. 3330-m. 3340-m. 3350-m. 3360-m. 3370-m. 3380-m. 3390-m. 3400-m. 3410-m. 3420-m. 3430-m. 3440-m. 3450-m. 3460-m. 3470-m. 3480-m. 3490-m. 3500-m. 3510-m. 3520-m. 3530-m. 3540-m. 3550-m. 3560-m. 3570-m. 3580-m. 3590-m. 3600-m. 3610-m. 3620-m. 3630-m. 3640-m. 3650-m. 3660-m. 3670-m. 3680-m. 3690-m. 3700-m. 3710-m. 3720-m. 3730-m. 3740-m. 3750-m. 3760-m. 3770-m. 3780-m. 3790-m. 3800-m. 3810-m. 3820-m. 3830-m. 3840-m. 3850-m. 3860-m. 3870-m. 3880-m. 3890-m. 3900-m. 3910-m. 3920-m. 3930-m. 3940-m. 3950-m. 3960-m. 3970-m. 3980-m. 3990-m. 4000-m. 4010-m. 4020-m. 4030-m. 4040-m. 4050-m. 4060-m. 4070-m. 4080-m. 4090-m. 4100-m. 4110-m. 4120-m. 4130-m. 4140-m. 4150-m. 4160-m. 4170-m. 4180-m. 4190-m. 4200-m. 4210-m. 4220-m. 4230-m. 4240-m. 4250-m. 4260-m. 4270-m. 4280-m. 4290-m. 4300-m. 4310-m. 4320-m. 4330-m. 4340-m. 4350-m. 4360-m. 4370-m. 4380-m. 4390-m. 4400-m. 4410-m. 4420-m. 4430-m. 4440-m. 4450-m. 4460-m. 4470-m. 4480-m. 4490-m. 4500-m. 4510-m. 4520-m. 4530-m. 4540-m. 4550-m. 4560-m. 4570-m. 4580-m. 4590-m. 4600-m. 4610-m. 4620-m. 4630-m. 4640-m. 4650-m. 4660-m. 4670-m. 4680-m. 4690-m. 4700-m. 4710-m. 4720-m. 4730-m. 4740-m. 4750-m. 4760-m. 4770-m. 4780-m. 4790-m. 4800-m. 4810-m. 4820-m. 4830-m. 4840-m. 4850-m. 4860-m. 4870-m. 4880-m. 4890-m. 4900-m. 4910-m. 4920-m. 4930-m. 4940-m. 4950-m. 4960-m. 4970-m. 4980-m. 4990-m. 5000-m. 5010-m. 5020-m. 5030-m. 5040-m. 5050-m. 5060-m. 5070-m. 5080-m. 5090-m. 5100-m. 5110-m. 5120-m. 5130-m. 5140-m. 5150-m. 5160-m. 5170-m. 5180-m. 5190-m. 5200-m. 5210-m. 5220-m. 5230-m. 5240-m. 5250-m. 5260-m. 5270-m. 5280-m. 5290-m. 5300-m. 5310-m. 5320-m. 5330-m. 5340-m. 5350-m. 5360-m. 5370-m. 5380-m. 5390-m. 5400-m. 5410-m. 5420-m. 5430-m. 5440-m. 5450-m. 5460-m. 5470-m. 5480-m. 5490-m. 5500-m. 5510-m. 5520

[illegible]

Telegram

Nr. 58
 Pismo Nr. *1362*
 Dział *Handlowy*
 - el - - st - -
 Spółka Akcyjna Seweryna
 Mielżyńskiego i Poznań
 POZNAŃ
 Urząd
 212. Warszawa m.d. 002953. 91/90 13. 12/33.

z uroczystości rozdania nagród w automobilkubie polski uczestnicy 10 rajdu międzynarodowego a p ktorzy odbył rajd na oponach i detkach - stowil - przesyłają fabryce wyrazy szczerego uznania oraz serdeczne gratulacje znakomitych wyników osiągniętych przez gumy polskiej produkcji. - stowil - pomimo morderczego tempa przebiegów i niebwywałych upałów wszystkie opony zdały stuprocentowo

egzamin praktyczny gdyż żadna z nich nie doznała defektu
nowak mazurek kołaczkowski paczesny prądzynski marek
rychter kulesza siemiątkowski ripper strenger

Na X RAID A. P. przeważająca większość zawodników zaopatrzyła swoje
samochody w opony marki „STOMIL“, które i w tej ciężkiej próbie spro-
stały doskonale swemu zadaniu. Jest to dowodem wysokiej jakości i wy-
jątkowych zalet polskich opon i dętek „STOMIL“.

'JAN ERDMAN

5 minut strachu

Wł. Kłosek, Warszawa, 1947

dziury, od bagna do bagna, od płachu,

myśle kierowca postanowił popełnić
przekroczenie regulaminu, aby ratować

- I raid jest na prawdę wielkim prze-
życiem, wielką przyjemnością.

mel.
al-
sy
gli
gu
re-

ro
do
c-
a-

tr-
m-
mi
y-

a-
u.
a,

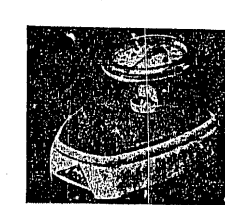
f-
l-
a.

l-
l-
l-
e.
e
. . .
v-
z

1

Waga dla sportowców

Praktyczna waga osobowa „SS – 101“



**Ilustrowane prospekty na żądanie
Dla klubów sportowych zniżka**

Niska cena wagi osobowej „SS — 101” umożliwi Sportowcom posiadanie jej również we własnym mieszkaniu

**c z u ł a,
d o k ł a d n a,
e s t e t y c z n a
o b a r d z o m o c n e j
k o n s t r u k c j i
N o ś n o ś ć 150 k g .
c e n a z ł . 9 0 .**

101" umożliwi Sportowcom posłanie jej

sensacją pierwszej rundy pucharu Polski

Stanisławów — Lwów 2:1
LWÓW, 20.6. — Tel. wł. — Bramki zdobyli dla Stanisławowa Baj i Wencel z karnego, dla Lwowa Żurkowski. Lwów wystąpił w składzie nieco zmienionym z Rotsemem w miejsce Zaslowskiego na środku napadu.
Lwów przegrał ze Stanisławowem w kłopotliwym stosunku jak w roku ubiegłym z tą tylko różnicą, że zastąpił go nie Rotsem, lecz Zaslowski. Na podstawie wyraźnej przewagi i niebezpiecznych ilości dogodnych sytuacji podbramkowych Lwówianie powinni byli wygrać w dość przyzwoitym stosunku. Na przeszkodzie do osiągnięcia sukcesu stanęła kompromitująca niezaradność podbramkowej napadu, a w kilku momentach pech w postaci aż trzech poprzeczek i słupków.
Najlepszego gracza miał Lwów w nieznanym dotąd zupełnie A-klasowym skrzydłowym Szczudłowskim, następnie środkowym pomocniku Smyszyńskim, obrońcy Steniku. Bardzo słabi natomiast obaj skrajni pomocnicy oraz Rotsem grający zupełnie bez zacięcia i ambicji.
Stanisławów był drużyną zupełnie nieciekawą o przeciętnej klasie. Na szarym tle wyróżniał się Różiak w ataku, środkowy pomocnik Junek oraz bardzo przytomny bramkarz Kantor.
Mecz poza małymi wyjątkami toczył się pod znakiem przewagi Lwowa, która swój szczytowy punkt osiągnęła w drugiej połowie przy stanie 2:1. Lwów zaprzepaścił najdogodniejszą sposobność do wyrównania, strzelając karny przez Fencza w słupkę.
Sędziował słabo p. Berwald z Krakowa. Na zawodach obecny był p. wojewoda lwowski dr Biliński. Przed meczem odegrano hymn państwowy. Widzów około 3 tys.

Warszawa — Białystok 5:3
BIAŁYSTOK, 20.6. — Tel. wł. — Warszawa — Białystok 5:3 (2:0). Drużyna stołeczna wystąpiła w zmienionym składzie bez Szczepaniaka, Odroważy i Izdorzaka. Zamiast nich grali Tomasiwicz i Napierkowski i Zacharadz. Białystok bez zmian. W pierwszej połowie Warszawa przeważała pod względem technicznym i zdobywała w ataku. W 10 min. drugiej połowy Łopaczek zdobywał głową pierwszy punkt dla Białegostoku. W ciągu najbliższych trzech minut padają znów dwie bramki. Biedewicz podwyższa stosunek bramek dla Warszawy, a w 13 min. Adamczyk zdobywa drugą bramkę dla Białegostoku. Ten sam gracz zdobył później trzeci punkt, a wynikiem dnia ustala Birenkiewicz.
W drużynie warszawskiej wyróżnili się Głowacki, Wesolowski i Napierkowski, a w nielucowych Adamczyk i Łopaczek i Zyskowski. Sędziował słabo p. Wiro-Kiro z Wilna. Widzów 2500.

Łódź — Pomorze 2:1
ŁÓDŹ, 20.6. — Tel. wł. — Mecz między Łodziem a Pomorzem — Łódź o puchar P. Prezydenta R. P. zakończył się zwycięstwem Łodzi w stosunku 2:1 (1:0). Gra stała na poziomie A klasy, była utrudniona przez ciężki teren, na chwile bowiem przed rozpoczęciem zawodów spadł ulewny deszcz.
Zwycięstwo Łodzi jest mało przekonujące, gra była wyrównana. Do przerwy więcej z gry mieli Łódzianie, którzy uzyskali prowadzenie z wolnego strzelonego przez Świątosińskiego. Wyrównało Pomorze po przerwie przez prawego łącznika Tamię. Zwycięska bramka padła na 5 minut przed końcem z zamieszania podbramkowego. Bramkarz Pomorza został sfaworyzowany i piłka znalazła się w siatce.
W drużynie Łodzi zaskadała jedna zmiana, zamiast Frankusa grał Miłozewski z Widzewa. Drużyna pomorska grała w zapowiadany składzie. Grała ona b. ambitnie, wyróżnił się skrzydłowy i lewy obrońca. W drużynie Łodzi b. dobrze wypadł Karaś, natomiast zaskadała zupełnie Miłozewski. Pomoc stała jeszcze na wysokości zadania, chociaż Przysiężny w drugiej połowie przypiechl. Atak erał superkompromitacyjny i raczej zawiodł.
Z powodu deszczu zebrało się tylko około 1500 osób. Sędzia p. Laband ze Śląska wypadł b. słabo, nie orientował się zupełnie w grze ostrej.

Wołyń — Lublin 2:1
LUBLIN, 20.6. — Tel. wł. — Wołyń — Lublin 2:1 (0:1). Bramki dla Wołynia zdobyli obie Winopor z Hasmonel, a dla Lublina Łatecki. Sędzia p. Sawaryn ze Lwowa.
Wołyń zaczyna z wiatrem, lecz jest początkowo niezgrany, nerwowy i nie wykorzystuje sytuacji. Lepiej startuje Lublin, którego akcje są bardziej skoordynowane, to też ma lekką przewagę. Nie daje ona rezultatu, gdyż obrona wołyńska rozbiła wszystkie ataki, raząco niepewny jest natomiast bramkarz, który raz po raz wypuszcza piłkę z rąk. W 40-ej min. następuje katastrofa. Lewoskrzydłowy Lublina zdobywa prowadzenie.
Po przerwie sytuacja zmienia się gruntownie. Wołyń otrzymał się z prze-wagi, gra coraz lepiej. W trzeciej minucie ratuje Frymarkiewicz słupkę, 5-ej musi on jednak skapitulować. Gospodarze podnieśli sukcesem napiera-ją coraz silniej, chwiliami przesłaniają pola przeciwnika. Frymarkiewicz ma sporo roboty, gdyż koledy jego są widocznie spieszni i nie dają sobie rad.
W 37-ej min. Winopor otrzymał piłkę z prawego skrzydła posyła ją po raz drugi do siatki, Bramka ta decyduje o ostatecznym wyniku, który nie ulega już zmianie.
O przewadze gospodarzy, którzy za-służyli co najmniej na jeszcze jedną bramkę, świadczy stosunek rzutów 7:3 dla Wołynia.
W zwycięskiej drużynie wyróżniali

sie w ataku Winopor, dalej Bukowski, dobra była obrona, natomiast pomoc słaba, a bramkarz kompromitujący. Z graczy lubelskich wymienić należy Frymarkiewicza, 1-go obrońcę oraz środkowego pomocnika.
Sędziował doskonale p. Sawaryn ze Lwowa.
Wilno — Polesie 5:3
BRZEŚĆ, 20.6. — Tel. wł. — Odbył się tu mecz między Wilnem a Polesiem. Zastępstwo wygrała drużyna Wilna w stosunku 5:3 (3:2). Bramki strzelił dla Wilna Balesok dwiema, Nicberg dwiema i Oszesik, dla Polesia Bator z karnego, Michalak i Krakus.
W pierwszej połowie więcej z gry ma Polesie, jednak brak wykończenia i dobra obrona Wilna likwiduje jego ataki. W drugiej połowie obraz gry się zmienia: inicjatywę przejmują goście, którzy dzięki lepszej kondycji, oparciu na boisku, uzyskują dwie dodatkowe bramki. Polesie w tym czasie gra przeobrażając, jednak bezowocnie. Karnego za faul nie wykorzystuje Bator.
Gra stała na wysokim poziomie nieograniczonej woli: bramkarz Czar-ski, Balesok i Haidul, a miejscowych: Bator, Krakus i Michalak.
Sędziował h. dobrze p. Moniak z Lublina. Publiczność około 2000.
Śląsk — Kielce 4:0
SOSNOWIEC, 20.6. — Tel. wł. — Śląsk — Kielce 4:0. Bramki: Cebulak, Gost, Stanowski i Szok. Widzów po nad 2000. Arbitr p. Sonensten z

Berlin — Kraków 3:1

Gospodarze grali tylko 15 minut

KRAKÓW, 10.6. — Tel. wł. — Berlin — Kraków 3:1 (1:1). Bramki dla Berlina uzyskał Berndt, dla Krakowa Artur, publiczność 4000. Sędzia p. War-dzkiwicz.
Berlin: Schwartz, Krause, Appel, Radatz, Bosman, Buchman, Balendat, Sobek, Berndt, Halex, Hahn.
Kraków: Madejski, Lasota, Palak, Kotlarczyk, Lesiak, Złzka; Habowski, Gracz, Korbas, Artur, Łyko.
Krakowscy sportowcy z nczuciem zawodu opuszczali boisko Wisły. Nie spodowiad tego bynajmniej wynik 3:1 dla Berlina, gdyż w sporcie liczyć się można zawsze z przegrana.
Spośród 4000 widzów na boisku Cra-covił nie było nikogo, koby w pier-wszych 15 min. powątpiewał w wyż-szość swej drużyny. Tym większe by-ło rozczarowanie, gdy w ciągu dal-szych 30 min. nastąpił niemal na o-czach rozkład jednostki krakowskiej. Obserwowaliśmy jak kółko jedno za drugim zaczyna chromać i wreszcie po-paźnie cała machina była gotowa. Ze-społ berliński, który początkowo nie odgrywał żadnej roli, panował teraz nad sytuacją.
Nie ulega żadnej wątpliwości, że każda z drużyn krakowskich, czy to Gracovia, czy też Wisła, grając na swym normalnym poziomie, poradziły by sobie lekko z dzisiejszym przeciwnikiem. Nie ma mowy, aby normal-nie grająca 11-ka krakowska mogła ulec berlińczykom, czy nawet zremi-sować. Jeśli goście dziś wygrali, to z jednej przyczyny: Kraków był gor-szy od swego normalnego poziomu co-najmniej o klasę!

Przyczyna słabości gospodarzy leży przede wszystkim w ich pomocy. Usza-nym tutaj prace Kotlarczyka, poza którym nikt nie zdał egzaminu. Lesiak był katastroficzny od pierwszych mi-nut. To też należało go zmienić. Złzka trzymał się jeszcze do przerwy, ale po tym opadł na siłach. Tak więc, Kra-ków pozbawiony pomocy, znalazł się nagle w obliczu przeciwnika, którego głównym atutem nie były technika czy styl, ale szybkość i twardość!
Oczywiście, że żuki w pomocy kra-kowskiej oddali się natychmiast na grze innych pomocy. Palak był słab-szy, niż normalnie, a jedynie ołarna praca Lasoty obok Madejskiego stano-wiła oparcie krakowskiej defensywy. Atak Krakowa, który istniał właściwie tylko w pierwszej połowie, nie dostawał żadnych piłek z pomocy tak, że po pauzie opadł na siłach. Zastąpienie Gracza — Krawczykiem nie przyniosło

spodziewanych rezultatów, gdyż Kraw-czyk był słabszy, niż poprzednik.
W śmie zadowolił jedynie Korbas i Artur do pauzy oraz Habowski, walczący do ostatnich minut!
Zespół berliński to 11-ka słynnych fi-zycznie zawodników, operujących przede wszystkim szybkością. Wyso-cy berlińczycy mieli ustawione zadanie, gdyż Kraków zbyt często grał górą. Wybitnych jednostek w drużynie nie było. Widać było, że bran-ka reprezentuje dobry poziom, obrońcy są szybcy i o dobrym wyko-pie, pomoc twarda i kondycyjnie do-skonala. W ataku groźny środkowy Brendt i prawa strona.
Po powołaniu drużyny Kraków prze-chodził do ofensywy, która trwała cel-nych 20 minut. Goście nie istnieją w tym okresie na boisku. W 17-ej min. po akcji Korbas Artur uzyskuje pro-wadzenie. Wówczas jednak drużyna krakowska obniża swe loty i przeciwnik coraz częściej dochodzi do głosu. Strzał środkowego napastnika, odbicie o zabłąkaną w polu karnym nogę L. piłka znajduje drogę do siatki. W 27 m. jest 1:1. Przerwa pauza korzystając z umowy, kierownik drużyny krakow-skiej zmienia Gracza na Krawczyka. Po przerwie cała masa rzutów różnych po obu stronach. Krawczyk ma ideal-ną pozycję w 15 minutach strzela jed-nak z 2 m. w ręce bramkarza.
Goście coraz bardziej panują nad sy-tuacją. Ustawionym wyraźnie na spalo nym Berndt podwyższa wynik w 20 m. a niedługo później tenże gracz po akcji prawoskrzydłowego ustala wy-nik 3:1.
Sędzia p. Wardzkiwicz słaby.
R.

Warszawy nieszczęśliwy. W składzie Śląska zaskadała zmiana: zamiast Pieca i grał Szolc ze Słowianu.
Kielce: Krzyk; Wołski, Zarzycki, Kąkolich, Gałuszka, Gałkowski, Kru-piński, Gaskiewicz, Banasik, Gwóźdź, Orawiec.
Jedenastka Śląska nie znalazła w o-słabionym garniturze Kielce godnego przeciwnika, tak, że bez większego wy-siłku wywalczyła zasłużone zwycię-stwo, odpowiadające przebiegowi tego mało ciekawego widowiska. Jak rów-nież i stosunkowi sił.
Reprezentacja Kielce nie zdołała prze-prowadzić ani jednej przemyślanej ak-cji. Gdyby nie pobłażliwość gości ro-zułat końcowy mógł wypaść zupeł-nie inaczej. Podobnie jak słazacy po-traktowała mecz widowia kpiąc so-bie często z nieudanych zagrań Kiel-c.
Z drużyny śląskiej na specjalne wy-różnienie zasłużył sprytny Cebulak, oraz skrajni pomocnicy. Za słabej je-denastki kieleckiej jedynie trio obro-nie reprezentowało jak taki poziom. Kierownicy drużyny śląskiej, panowie Ringer i Lubina byli z gry duplików zadowolonych. P. Lubina żalił się na ciasne jakoby boisko; trener Ringer na zła taktycznie grę obrońców i po-mocników.



NA RINGU W CHICAGO
Sergo (Włochy) w walce z Kainrathem na meczu Europa — Ameryka.

czyli mecz Braddock — Louis

We wtorek w Comiskey Park Arena w Chicago odbędzie się mecz o mistrzostwo świata wszystkich wag Braddock — Louis. Jeden z najgłośniejszych meczów w historii boksu, gdyż poprzedził go wypadki fantastycznego pogwałcenia wszelkich praw, zdobytych na ringu.
Ostatni mecz Braddocka
Challengerem Braddocka od czasu zwycięstwa nad Louism był Max Schmeling. Mecz z Braddockiem miał się odbyć 3 czerwca. Ale mecz Schmeling — Braddock nie był kasowy. Przeciw Braddockowi, jako Niemcowi, rozwinięła się fantastyczna propaganda. Bez tej nagłośnienia jednak i tak trudno było oczekiwać wielkiej frekwencji, gdyż magnesem, który ciągnie, jest „brunatny bombardier” — Joe Louis.
Mistrz świata, Braddock, nie jest entuzjastą boksu — bije się dla pieniędzy, nie dla sportu — ponieważ nie przez wiele lat bez powodzenia na ringach, aż wreszcie uśmiechnął się do losu. Przetrząsany na „młose armatnie” pokonał nieoczekiwanie Baera i zdobył mistrzostwo świata.
Braddock na teras 32 lata i ma wszelkie prawo przypuszczać, że następny jego mecz w obronie tytułu będzie jego ostatnim meczem boksem, i że będzie to jego ostatni wielki dochód z boksu. I Braddock się nie zawahał; podał praw Schmelinga, wybrał przeciwnika bez tych praw, ale kasowego. Perspektywa zdobycia 500.000 dolarów zwycięstwa wyrzuciła smutnia, „fair play” i widoki na zdobycie tylko 100.000.

Louis łatwiejszy niż Schmeling
Może zresztą zawazył jeszcze i inne względy. Oto Braddock ma większe szanse pokonać Louisa, niż Schmelinga.
Louis jest bezprzebieżnie zdolniejszym pięściarzem. Ci, którzy widzieli go na treningu

w obozie w Cenosa, w stanie Wisconsin, twierdzą, że jest w formie znakomitej. Dzie-siątkuje swych sparring partnerów; jego ha-ki są błyskawiczne, prawa prosta tak krótka, że trudno ją spostrzec; lewa przypomina ka-rabin maszynowy. Ale nie wiadomo czy po-zostaje się on owych luk w defensywie, które odkrył tak znakomicie Schmeling i czy zrobiła postępy jego inteligencja.
Schmeling nie ma tej siły ciomu, tej szyb-kości co Louis, nie dawał Braddockowi prze-wagi 8 lat temu, ale Schmeling ma też pro-sła, która potrafi znokautować i przedo wszystkim jest znakomitym taktikiem.

Druga młodzież
A tego najbardziej bol się bokser, który też walczy mógł.
Widzieliśmy Braddocka w jego obozie tre-niingowym w Gilmore w stanie Michigan; jest w formie znakomitej, nie ma ani grama tłuszczu (Louis ma parę kilogramów). Lewa, która mu wygrała mecz z Baerem, jest nie-zwykle dokładna. Prawa, która ongiś powa-lała przeciwników, jest znowu mniej dokład-na i wolna. Ale nie znać na nim zupełnie dwu-letniej przerwy; widząc, że trenował stale i dużo i co najwazniejsze — Braddock nie boi się Louisa. To nie bluff amerykański — na-prawdę się go nie boi.
Czy Braddock ma jednak naprawdę szanse z Louism? Benny Leonard, b. mistrz świata wagi lekkiej, daje mu większe szanse w spo-tkaniu z Louism, niż z Schmelingiem.
— Przysięgam — mówi — że Schmeling ma tylko prawa, a Louis bije obu rękami. Ale Schmeling jest mądrzejszy od Louisa. Sch-meling wie, że Braddock go nie znokautuje, mo-że więc ryzykować. Louis nie jest mądry. Gdy zobaczy, że Braddock się go nie boi i że śmie się boksować, stanie na ringu bezrad-ny”.
Dempsy nie jest zdecydowany co do swego faworyta.
— Myślę — mówi — że dobry i bezstronnie atakujący bokser musi pokonać Braddocka, zanim mistrz świata wejdzie w ogóle w ude-żenie. Berwalpenta Braddock jest łepym bokserem, niż my przypuszczamy. Ale czy jego lewa trafi przeciwnika, który jest cła-gie

Powrót mistrzów Europy do kraju

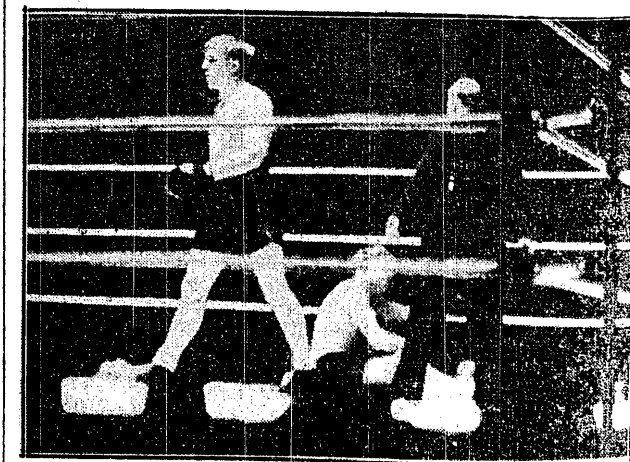
Powitanie Chmielewskiego w Łodzi miało charakter przypomnienia owa-cie dla Kiepuru po triumfalnym kon-cercie. Znakomitego boksera wywo-łano na rękach wprost z wagonu w obłecie miasta, władz sportowych, klubów itd. nie miały końca.
W nagrodę za tytuł mistrza Europy, otrzymał Chmielewski awans na... strzelca i urlop do 1-go sierpnia.
W piątek Chmielewski zgłosił się w kadrze samochodowej, po czym w to-warzystwie swego dowódcy mjr. Cy-bulskiego zameldował się u gen. Lan-gnera, któremu w upomniku przywiózł 10 cygar Havanna.
W rozmowie z naszym koresponden-tem Chmielewski oświadczył m. in. co następuje:
— Wracam w poniedziałek do szpi-tala. Lewa ręką boli! W meczu w Kansas postawiłem wszystko na jedną kartę. Kiedy po pierwszej rundzie z Hallem widziałem, że sytuacja nie jest bynajmniej korzystna puściłem w ruch obie łapy. To była bodajże najlepsza walka życia.
Potem, w drodze powrotnej, podczas pokazówki z Runnem stłukłem lewą rękę i na statku przez dwa dni miałem tapec w bandażach.
W eskapadzie amerykańskiej do-swiadczyłem jedno: nie mógłbym być zawodowcem, aby żyć i oddychać tyl-ko boksem. Te dwa miesiące kosztowa-ły zbyt dużo nerwów, aby się za-przedzać tak, na najlepsze lata...
— Ale, ale dziękuję Czytelnikom Przeglądu za wyróżnienie w konkursie złotych rekawic (Lit.)
Zupełnie odmiennie witała stoika drugiego z naszych triumfatorów me-diańskich, mistrza Europy w wadze piórkowej — Aleksandra Polusa. Na dworcu zwiłzł się kierownik sekcji Warszawianki i jeden dziennikarz. Oto wszystko...
Polus choć również zadowolony i oczarowany wyprawą, mniej wznowi-trzła swoje wrażenia.
Dowiadujemy się, że ponlewał na polityka on na dużej trudności z utr-zymaniem limitu, postanowił przestać i definitywnie próg wagi lekkiej na stałe.

Antwerpia czekała na Kusęgo

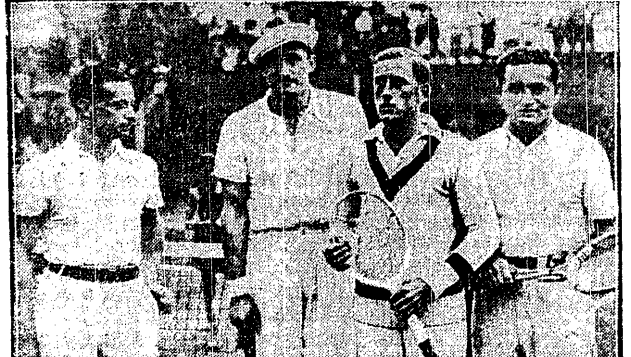
Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

Eruckela, w czwartek.
Największym ewenementem sportowym se-zonu są obecnie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które 11 państw przy-sła swych najlepszych zawodników. An-terwerpijczy inaczej tych zawodów nie na-zывают, jak „Olimpiada lekkoatletyczna” i oczekują publicznego rekordów światowych w kilku konkurencjach, gdyż zdaniem ich Olimpiada bez rekordów nie jest „ważną”.
Skład reprezentacji polskiej wywołał tu pewne rozczarowanie. Wszyscy spodziewali się zobaczyć Kusocińskiego, który w swoim czasie był z całą pewnością najpopularniej-szym w Belgii zawodnikiem zagranicznym. Liczono do ostatniej chwili, iż „Kuso” (tak go tu nazywają) Antwerpil nie zdradził i po kilkunastu nieobecności rozraduje serca swych sympatyków. Niestety jednak los chciał inaczej. Może stało się dobrze, gdyż do Antwerpil przyjeżdżają Finowie, Wę-gier Kelen, kilku Niemców i jest wątpliwe, czy w tym towarzystwie Kusociński czuży się do-brze; gdyby przegrał, popularność jego znacznie by na tym ucierpiała.
Tylko kilka państw przystało do chwili obecnej swe składy. Z nich jednak widzi-my już kto będzie pogromcą Popka, Zastony, Słuska, Noll i Biniakowskiego, przeciwni-ków Hankoego jeszcze nie znamy; tylko Ku-charski i Szumajer mogą tu odnieść sukces.
W sprintach Szwajcarzy zgłosili Hänni, Ho-lendrzy Osendarpa i trzech członków szta-fety olimpijskiej z Berlina (każdy robi po 10.6). Anglię Holmesa. Do tego dojdą jesz-cze sprinterzy niemieccy i węgierscy. W li-nale 100 i 200 m. jest już, jak z tego wi-dziemy, komplet, 400 m. to przede wszystkim

monopol Anglików; Niemcy przystąpią Met-tnera. Kto wie jednak, czy Biniakowski, lub Słuska nie dostaną się do finiszu? O wy-cieśnieniu rzeczy oczywista nie ma mowy.
Na 800 m. Kucharski spotka Szabo, Ver-haertta, Geerarta, Iglo; podobno na przy-jędné Nij. Poza tym niewiadomo jeszcze ko-go zgłoszą Anglię, Niemcy i Finowie. Na 1500 m. powyższą stawkę biegaczy uzupełni Bek Mostert, który znajduje się w nieby-wałej formie. Stawiamy za Kucharskim na 800 m., ale wątpliwy, czy potrafi on poka-zać Mosterta na 1500 m.
Noll spotka na 3.000 i 5.000 m. Flów, Węgra Kelen, Niemców i jakiegoś dobrego zawodnika szwedzkiego, ale może Belgów i Anglików. Czy Noll odnotym jest w swej obecnej formie odnieść w podobnej konku-rencji zwycięstwo?
Szumajer przekraczając 4 metry nie powi-nien mieć specjalnych trudności w swy-cięstwie. Nie bierzemy tu pod uwagę ewen-tualnego udziału Amerykan.
Pozostaje Hanko w skoku w dal. Przeciw-ników jego do chwili obecnej jeszcze nie znamy. Zależy jednak wszystkim od tego, ko-go przysła do Antwerpil Niemcy?
Zawody antwerpijskie odbędą się z nagro-dą przechodnią. Nie mając jeszcze dokładnej listy zawodników, trudno jest powiedzieć cośkolwiek o naszych szansach w walce o puchar lorda angielskiego, ale mniej jednak nie powinni być one małe. W sumie możemy zdobyć nawet 20 pkt., a to jest bardzo du-żo, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż punkty będą bardzo rozstrzelane, bo w zawodach bierze udział aż 11 państw.
T. G.



FINAL LEGENDY O NEUSSELU
Znany bokser niemiecki pretendujący do następstwa po Schme-lingu został znokautowany przez Anglika Farra, co uwieczni-ł nasze zdjęcie.



O MIEJSCE W FINALE DAVIS-CUPU
grała w Pradze Czechosłowacja z Jugoslawią. Widzimy tu sa-myh dobrych znajomych: Hechta, Menzla, Palladę i Puncceca.